

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2.60 — z dostawą 3.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3.30. —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

## Cztery dekrety.

Problem rolniczy przestał już od dawna być własnością wyłącznie tylko sfer rolniczych. Z przesilenia rolniczego zrodziło się w poważnej części całe dzisiejsze przesilenie gospodarcze, które gnębi świat. Bez zdławienia kryzysu w rolnictwie żadnej zasadniczej zmiany w całokształcie zagadnień gospodarczych spodziewać się nie można.

W Polsce jest ta rzecz tem bardziej aktualna, że u nas własność ziemską stanowi przeważającą część całego naszego majątku narodowego a 70 proc. ludności pracuje przy warsztacie rolnym jużto w charakterze wielkich właścicieli ziemskich już też szerokich rzesz włościństwa średnio- i malorolnego. Od tego, czy te 70% ludności reprezentować będą mniej lub więcej silny czynnik w zakresie konsumpcji wszelkich dóbr, mniej lub więcej silny czynnik pod względem zdolności płatniczej, w szczególności podatkowej, zależy będzie siła i pewność całego kompleksu zagadnień innej natury.

Przemiany w rolnictwie, usiłowania zmierzające do dźwignięcia go, do pogodzenia fatalnej sytuacji, w jakiej się znalazło, muszą interesować cały, najszerszy ogół. Muszą go przeto zainteresować cztery rozporządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które w sposób zasadniczy starają się wniknąć w istotę potrzeb i niedomogów rolnictwa.

Rozporządzenia te wywodzą się z tego zasadniczego a jedynie słusznego punktu widzenia: zadłużenie gospodarstw rolnych — inna rzecz, że w wielu wypadkach nadmierne — nastąpiło w czasach, kiedy dochodowość tych gospodarstw przedstawiała się mniej więcej normalnie. Kiedy produkowanie płodów rolnych nie tylko dostarczało bogatszego czy uboższego źródła utrzymania dla producenta, ale ponadto umożliwiało mu amortyzowanie długów i spłatę odsetek. Nadszedł kryzys rolny. Nastąpił przerażający spadek cen produktów rolnych. Nastąpiło kolosalne zmniejszenie się wartości produkcji gospodarstw rolnych, gdy natomiast wysokość obdłużeń stała na jednym punkcie, nie obniżyła się wcale, cyfrowo wyrażało się taksamo, jak poprzednio. Powstała gwałtowna dysproporcja między dochodami a zobowiązaniami.

### Komuniści przeciw kanc- lerzowi Papenowi.

Berlin. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych domagających się między innymi zakazu istnienia narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych i wyrażenia wotum nieufności kancierzowi von Papenowi oraz ministrowi Gaylowi i Schleicherowi. Komuniści żądają uchylenia dekretu wprowadzającego komisarza dla Prus. W końcu frakcja komunistyczna żąda odrzucenia umowy lozańskiej.

Wszelkie dyskusje na temat skreślenia długów czy radykalnych moratoriów okazały się niecelowe. Prowadzić one musiały do załamania całego aparatu kredytowego. Mogły uratować ten czy ów warsztat rolny, ale równocześnie musiały załamać odnośnego wierzyciela a temsamem wprowadzić nowe, niepożądane, jeszcze gorsze komplikacje w systemie gospodarczym a zwłaszcza podciąć i tak już bardzo zachwiane zaufanie przy zawieraniu transakcyj kredytowych.

Szło więc o to, by w ramach obowiązujących norm prawnych, bez wstrząsów, wprowadzić ulgi w wywiązywaniu się z zobowiązań płatniczych, ochronić poszczególne gospodarstwa

rolne od ruiny skutkiem niewłaściwego ściągania ciężących na nich długów, — a w szczególności te gospodarstwa, które w zasadzie zdrowe a tylko zachwiane wskutek ogólnego kryzysu mogą być uratowane i ocalone dla przyszłości.

Wielka własność ratowała się w ostatnich czasach nieraz parcelacją. Nie przewyższone trudności sprawiał fakt, że odnośne kompleksy ziemi obciążone były hipotecznie a długi te na nowo powstające działki przenoszone być nie mogły. Zasadnicza treść jednego z rozporządzeń polega przeto na tem, że wierzycielom hipotecznym obciążającym nieruchomość ziemską, która uzyska zezwolenie na rozparcelowanie

części dla pokrycia podatków oraz uciążliwych długów, będą mogły być przenoszone na części rozparcelowane i na działki powstałe w drodze parcelacji. Rozporządzenie to zapewnia wie rzycielom prawo pierwokupu tej części nieruchomości, jaka ma ulec parcelacji. Jeżeli to nie nastąpi, kolejność miejsca hipotecznego wierzycielności ani też stopień ich bezpieczeństwa zmieniane nie będą.

Drugie rozporządzenie wprowadza do rolnictwa pewnego rodzaju „nadzór sądowy“, znany już od dawna w przemyśle i handlu i spełniający tam doniosłą rolę. W myśl tego rozporządzenia rolnik, którego majątek niewątpliwie wystarczy do zaspokojenia wierzycielności a jedynie chaotyczne próby ich ściągania przez wierzycieli dezorganizują ten majątek, nie dając zresztą wierzycielom należytego zaspokojenia, — będzie mógł zgłosić do sądu wniosek o odroczenie pewnych kategorii wypłat, określonych w rozporządzeniu.

O ile wymienione dwa rozporządzenia znajdują w pierwszej linii zastosowanie do wielkiej własności ziemskiej, dwa dalsze mają na celu okazanie pomocy dla drobnej własności rolnej, znajdującej się w wielu okolicach kraju w bardzo trudnych warunkach szczególnie z powodu lichwiarskiego zadłużenia.

W ślad zatem dalsze rozporządzenie wprowadza urzędy rozjemcze na wsi. Odciążając sądy, mają one umożliwić ludności wiejskiej szybkie stwierdzenie sum faktycznie należnych i ustalanie możliwych warunków spłaty długów, obciążających drobną własność. Wreszcie czwarte rozporządzenie, nieograniczając się zresztą wyłącznie tylko do terenu wsi, daje Ministrowi Skarbu prawo regulowania maksymalnej wysokości stopy procentowej nie tylko pobieranej przez instytucje kredytowe ale i przez wierzycieli prywatnych.

Środki przewidziane w powyższych rozporządzeniach wyjdą na korzyść obu stronom: dłużnika i wierzyciela. Rolnikowi umożliwią spokojną gospodarkę, wyzwoloną z pod zmory ustawicznych procesów i egzekucyj. Wierzycielowi umożliwią celowe — chociaż w nieco wolniejszym tempie — odzyskanie pretensji. Nie naruszają one w niczem podstaw prawnych, na których opiera się życie gospodarcze ani też podstaw kredytu i aparatu kredytowego. Uzdrwią one liczne warsztaty rolne, posiadające podstawy bytu i pracy.

### Z ostatniej chwili.

## Rząd Rzeszy odrzucił protest polski w sprawie radcy von Rintelena.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat:

„Odparcie zażalenia polskiego posła w Berlinie w sprawie incydentu z flagą. Poseł polski odpowiedział w południe ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca br. złożyć zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie z powodu zachowania się charge d'affaires. Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesień charge d'affaires. Postępowanie jego było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie uprawnione“.

## Sprawa pójdzie pod arbitraż międzynarodowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dowiadujemy się z kół politycznych, że wobec odrzucenia protestu Rządu polskiego przez ministra spraw zagr. Rzeszy Neuratha — Rząd polski ma w dniu dzisiejszym wystosować do rządu niemieckiego drugą notę w której, abstrahując od zachowania się radcy v. Rintelena proponuje rządowi nie-

wania się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie z powodu zachowania się charge d'affaires. Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesień charge d'affaires. Postępowanie jego było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie uprawnione“.

mieckiemu arbitraż międzynarodowy dla zbadania faktycznego przebiegu zajścia. Stery dyplomatyczne w Warszawie wyrażają zdziwienie, że radca v. Rintelen, który spowodował incydent, bezpośrednio potem nie odwołał się — jak to jest w zwyczaju — do dziekana korpusu dyplomatycznego w Warszawie, albo do M. S. Z.

## Kwestja długów angielskich w Ameryce przedmiotem obrad gabinetu brytyjskiego.

Londyn. (PAT.) W związku z przerwanem przez Mac Donalda urlopu na tydzień i specjalnymi naradami gabinetu, mającymi odbyć się w dniu dzisiejszym, „Daily Herald“ dowiaduje się, że premier zamierza oświadczyć w kolegiach swoimi, obecnymi w Londynie, nie tylko sprawę Irlandji i Indyj, lecz przedewszystkiem kwestję długów wojennych wobec Ameryki. Mac Donald pragnie uratować układ lozański, który uzależniony jest od porozumienia z Ameryką w sprawie długów. Dziennik stwierdza, że Mac Donald pragnie uczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje co do daleko idących ulg w taryfie cel-

nej w zamian za ulgi w sprawie długów. Można oczekiwać w tej mierze ze strony Mac Donalda ważnych posunięć. Wskazuje na to także podróż ambasadorów amerykańskiego i angielskiego do Waszyngtonu i Londynu. Dziennik przewiduje wreszcie, że Baldwin, Chamberlaine i Runciman udadzą się z Ottawy do Waszyngtonu, aby dojść do porozumienia z Hooverem w sprawie długów. O ile informacje „Daily Herald“ są ścisłe, to posunięcie takie może mieć doniosłe znaczenie. Jednakowoż na razie wydaje się wątpliwe, by posunięcie takie objęło konferencję w Ottawie, wiszącą już obecnie na włosku.

### Zajście na pograniczu polsko-sowieckim.

Wilno. (PAT). W rejonie Budslawa młody mężczyzna usiłował przedostać się z Sowietów do Polski, lecz w pobliżu granicy wytropili go żołnierze sowieccy. Na ich widok rzucił się on do ucieczki. Żołnierze oddali do zbiega kilka strzałów, raniąc go w nogę. Zbieg widząc, że nie ujdzie przed pogonią, wydobyl rewolwer i strzałem w skroń pozbawił się życia. Wypadek ten wydarzył się niespełna 100 metrów od granicy polskiej.

# W Rzeszy niemieckiej po wyborach.

## Współpraca centrum z Hitlerowcami jest bliska urzeczywistnieniu.

Berlin. (PAT.) W sytuacji wewnętrznej nie zostały żadne zmiany, któreby pozwoliły wyciągnąć włoski co do kształtowania się sytuacji na terenie parlamentarnym. Kanclerz Papen wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go minister spraw wewnętrznych Gavl. Również inni ministrowie wyjechali na urlopy.

Pomimo, że między stronnictwami nie rozpoczęły się dotychczas rokowania koalicyjne, w kołach politycznych twierdzą, że możliwą jest zasadniczo rewizja dotychczasowego stosunku centrum. W łonie tej partji zarysował się silny odłam dążący do koalicji z narodowymi socjalistami, jednak z wykluczeniem niemiecko-narodowych. Według tych poglądów, partja centrowa gotowa byłaby do zawarcia bloku na terenie Prus, w Reichstagu zaś nie byłaby związana ściślejszym sojuszem z hitlerowcami.

Przewodcy narodowo-socjalistyczni kpt. Göring i Straffer zgodnie z uchwałą konferencji monachijskiej najawiedzić min. Reichswehry Schleichera i przedstawić mu swe postulaty.

Żądania Hitlera idą podobno przede wszystkim w kierunku zastąpienia kanclerza Papena przez przedstawiciela partji narodowo-socjalistycznej. Prasa wymienia jako kandydata na to stanowisko kpt. Göringa.

Berlin. (PAT.) Ze strony półrządowej zaprzeczają wiadomości francuskiej powtórzonej przez dzienniki niemieckie, jakoby narodowi socjaliści złożyli na ręce ministra Schleichera ultimatum w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

Berlin. (P. A. T.) Przewodniczący bawarskiej partji ludowej Schaeffer ogłasza orędzie, w którym m. in. oświadcza: W nowym Reichstagu ba-

warska partja ludowa w sojuszu z centrum stanowić będzie poważny blok chrześcijańsko konserwatywny, bez którego współpraca nad odrodzeniem Niemiec okaże się niemożliwa. Dzień 31 lipca dowiódł, że Niemcy nie dotrwały do dyktatury. Lud ujawnił swą wolę, która musi być uszanowana. Lud powoła Hitlera nie do dyktatury, lecz do współdziałalności i do strażnicy nad prawem i konstytucją. Bawarska partja ludowa oczekuje, że rząd zastosuje się do wyrażonego przez lud pragnienia.

Oficjalna korespondencja bawarskiej partji ludowej pisze: ostatnie wybory nie miałyby sensu, gdyby największa partja nie uzyskała prawa do współodpowiedzialności. Wotum ludowe wyznaczyło narodowym socjalistom ważną rolę w formowaniu przyszłego rządu. Nadeszła chwila, kiedy stronnictwo Hitlera będzie musiało wwrzec się snów o dyktaturze partyjnej. Tylko w ten sposób partje środka będą mogły być pozyskane dla sprawy formowania większości w nowym Reichstagu.

## Przedstawiciele krajów związkowych Rzeszy

składają protestujące oświadczenie.

Berlin. (PAT.) Rada państwa Rzeszy odbyła posiedzenie plenarne, na którym minister spraw wewn. Rzeszy v. Gavl oświadczył, iż rząd Rzeszy przyjął do wiadomości zgłoszoną przez państwa związkowe gotowość do współpracy niezależnie od zastrzeżeń w sprawie powołania komisarzy w Prusach. Odpowiednie orzeczenie trybunału stanu niebawem zapadnie. Przedstawiciel Bawarii w imieniu

swego rządu zaprotestował przeciwko powołaniu komisarzy w Prusach oświadczając, że wprowadzenie delegata rządu Rzeszy w charakterze przedstawiciela Prus nie odpowiada postanowieniom konstytucji. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele Wirtembergji, Badenji, Hesji, Hamburga i poszczególnych prowincji pruskich.

## Przed otwarciem Reichstagu.

Pierwszemu posiedzeniu przewodniczyć będzie 76-letnia komunistka Klara Zetkin.

Berlin. (PAT.) Otwarcia nowego Reichstagu dokona zgodnie ze zwyczajem parlamentarnym najstarszy wiekiem poseł, którym jest licząca obecnie 75 lat członkini frakcji ko-

munistycznej Klara Zetkin. Będzie to pierwszy wypadek otwarcia parlamentu niemieckiego przez kobietę. W obecnym Reichstagu zasiada 36 posłanek.

# Krwawe walki na tle politycznym

trwają w Niemczech w dalszym ciągu.

Berlin. (PAT.) Ze wszystkich stron kraju donoszą o rozmaitych aktach terrorystycznych. W Malborku grupa napastników dała salwę do okna mieszkania inspektora policji Riedla, poczem rzucono do mieszkania butelki z gazami cuchnącymi. Podobny zamach dokonany został na mieszkanie architektki miejskiego Mollehauera, centrowca, gdzie wybito wszystkie szyby i również wrzucono do mieszkania flaszki z gazami. Wreszcie urządzono napad na mieszkanie przewodcy kartelu związków zawodowych radnego Rahna, którego usiłowano wywabić na ulicę. Wobec środków ostrożności, zarządzonych przez Rahna, zamach się nie udał. Nieznani sprawcy przerwali dwie linie telefoniczne, łączące centralę poczty z posterunkiem Reichswehry. Przed temi zamachami pogotowie policyjne zostało przez nieznaną osobę osłabione w miejscowości.

W miejscowości Ortelsburg wybito ubiegłej nocy szyby w kilku sklepach, których właścicielami są żydzi.

Oprócz tych zamachów w Prusach wschodnich dokonano wielu aktów terrorystycznych na terenie Śląska. W Lignicy pod Dom Ludowy rzucono granat ręczny, którego wybuch zniszczył frontowe okna. Napastnicy zajechali motocyklami i zasłonili się jadąc przed nimi samochód. W miejscowości Goldberg oddano kilka strzałów do mieszkania b. landrata, socjal-demokraty Gau-

glitza. Poza to pod osłoną nocy 5 osobników zasypało kulami gmach landratury. Napastników spłoszył strzałami nocny dozorca. W Mannheim oddano kilka strzałów do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Arbeiter-Ztg.". W Menningen w Bawarii wywabiono z mieszkania jednego z przewodców komunistycznych i pobito go do utraty przytomności. W następstwie tego napadu doszło dzisiaj przed gmachem urzędu pośredniczącego pracy do ostrej bójki między hitlerowcami i komunistami.

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Bochum, policja aresztowała na odludnych terenach oddział szturmowców, złożony z około 1.000 hitlerow-

ców, odbywających marsz w pełnym rynsztunku polowym. Wszystkich odstawiono samochodami ciężarowymi do przedwzrostu policji, skąd następnie grupami wypuszczono ich na wolność.

Berlin. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o bójkach i napadach terrorystycznych donoszą: W Norymberdze wzięta została do niewoli pomiędzy socjaldemokratami a policją, w wyniku której kilka osób odniosło rany. W miejscowości Sonnenberg w czasie sprzeczki na tle politycznym zaatakowano policję, która broniąc się dała kilka strzałów, zabijając dwie osoby. Z Altony donoszą o przeprowadzeniu przez policję wielkiej oblawy w poszukiwaniu broni. Skonfisko-

wano przytem znaczną ilość broni w lokalach odwiedzanych przez hitlerowców.

W Berlinie doszło również do krwawych starć połączonych ze strzelaniną, w czasie których kilka osób odniosło rany.

## S. p. Jadwiga Starzyńska.

Warszawa. (PAT.) Zmarła w Warszawie ś. p. Jadwiga z Lipskich Starzyńska, zasłużona działaczka oświatowa, b. kierowniczka wielu szkół powszechnych i żeńskiej szkoły handlowej w Łodzi. Zmarła była matką wiceministra Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego, oraz dyrektora PAT-a, p. Romana Starzyńskiego.

## Apelacja Gorgulowa.

Paryż. (PAT.) Sprawa Gorgulowa wraz z wnioskiem o rewizję wyroku sądu przysięgłych odesłana została wczoraj popołudniu do najwyższego trybunału. Sprawa będzie prawdopodobnie rozpatrywana między 20—27 b. m.

## Dollfuss otrzymał votum zaufania.

Wiedeń. (PAT.) Rada Narodowa odrzuciła wniosek, zgłoszony przez wszechniemców o votum nieufności dla rządu. Protokół lozański skierowany został przez Radę do Komisji głównej.

## Życiorys b. kanclerza Austrii ks. Seipla.

Wiedeń. (PAT.) Zmarł wczoraj ks. Ignacy Seipl urodził się w roku 1876 w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazjum, Uniwersytet i studia teologiczne. Wyświęcony na kapłana w roku 1899 poświęcił się pracy duszpasterskiej i naukowej. W czasie wojny ogłosił szereg prac z dziedziny prawa konstytucyjnego. W roku 1918 został po raz pierwszy ministrem pracy w gabinecie Lamascha, lecz dopiero w Austrii republikańskiej rozwija szerszą działalność polityczną i daje się poznać jako mąż stanu wielkiej miary. Powołany na stanowisko kanclerza w roku 1922 ks. Seipl położył duże zasługi około uzdrowienia finansów austriackich. W roku 1924 wycofał się z życia politycznego, jednakże w dwa lata później ponownie stanął na czele rządu. W roku 1927 zastosował ostre represje przy tłumieniu krwawych rozruchów w Wiedniu. Po ustąpieniu z urzędu kanclerza piastował w gabinecie Faugoin w roku 1930 tekę ministra spraw zagr., poczem całkowicie wycofał się z życia politycznego. Jedną z zasług zmarłego męża stanu było kilkakrotne uzyskanie pożyczek dla Austrii od Ligi Narodów. Uzyskał on również u mocarstw zachodnich zniesienie kontroli wojskowej nad Austrią, przewidzianej przez traktat w Saint Germain.

## Powódź i cholera w Chinach.

Moskwa. (PAT.) Z Szanghaju donoszą, że wskutek ulewnych deszczów Kanton stoi pod wodą. 600 domów uniosły wezbrane fale. 50 osób zatęnięto. We wschodniej części prowincji Szan-Su z powodu wylewu rzeki Huan-Ho wiele wsi zostało zalanych. 30.000 osób pozostało bez dachu. W tejże prowincji zmarło w ostatnich miesiącach na cholere przeszło 10 tys. osób. Według chińskich oficjalnych danych, wszystkie północne powiaty tej prowincji są objęte epidemją.

## Protest Rządu polskiego w Berlinie.

Warszawa. (P. A. T.) W związku z incydentem wywołanym zdjęciem flagi o barwach narodowych przez radcę poselstwa niemieckiego w War-

szawie von Rintelena, poseł polski w Berlinie złożył protest Rządu polskiego na ręce ministra spraw zagran. Rzeszy, Neuratha.

## Ataki prasy niemieckiej.

Berlin. (P. A. T.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu kontynuuje ataki w obronie radcy v. Rintelena twierdząc, że wersja podana przez dzienniki polskie oraz przez P. A. T. nie odpowiada prawdzie. Warszawscy korespondenci pism niemieckich oburzają się na rzekomo agresywny

i obelżywy ton prasy polskiej. Korespondent „Voss-Ztg. posuwa się nawet do nieprawdopodobnego twierdzenia, że tego rodzaju ataki prasowe przeciwko przedstawicielowi państwa zagranicznego w Niemczech spowodowałyby natychmiastowe zawieszenie odnośnego dziennika“.

## Eksport węgla z Polski.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż eksport węgla z Polski drogą morską w lipcu r. b. kształtował się naogół dość pomyślnie. Przez Gdynię przewieziono węgla 403.816 tonn, przez Gdańsk wywieziono 285.750 tonn, czyli ogółem wywieziono węgla 689.566 tonn.

W porównaniu z miesiącem czerwcem eksport morski węgla w lipcu r. b. wzrósł o 90.721 tonn.

## Samolot Hausnera w Genui.

Genoa. (PAT.) Zawinął tu do portu genuńskiego statek „Escambia“, przywożąc na pokładzie samolot Stanisława Hausnera, wylowiony dnia 22 lipca w pobliżu wysp Azorskich. Samolot poważnie uszkodzony zewnątrz, ma jednak najważniejsze części nietknięte i zostanie odesłany do Ameryki najbliższym transportem. Kapitan statku odnalazł wewnątrz samolotu notatki lotnika, pisane w języku angielskim podczas 7 dni spędzonych na falach oceanu. Lotnik opisuje tam zwięźle tragiczne chwile przeżyte do chwili ocalenia.

## „Pester Lloyd” o sytuacji w Z. S. S. R. i pakcie polsko-sowieckim.

Budapeszt. (PAT.) „Pester Lloyd“, omawiając sytuację w Rosji, pisze m. in., iż masy są głodne i niezadowolone, co grozi nader ciężkimi konsekwencjami. Obawom Sowietów przed temi konsekwencjami należy przypisać energię ich w doprowadzeniu do skutku paktu o nieagresji z Polską. My, Węgry, zaznacza dziennik, nie dyskutujemy na temat wartości paktu, wiemy jednak, co należy sądzić o dotrzymywaniu przez Sowietów umów z państwami burżuazyjnymi. Znaczenie paktu leży, zdaniem naszym, nie w gotowości pokojowej Sowietów, ale w tem, że władcy sowieccy chcą tym pozornym pokojowym gestem uspokoić swych poddanych i wskazać, że obecnie wszystkie ich wysiłki skierowane będą w celu uzyskania lepszych warunków życiowych dla swych mas i że wysiłki te nie doznają przerwy wskutek awantur zagranicznych. Z tego wynika jedynie — kończy dziennik — że Moskwa także nawewnątrz została zmuszona do defensywy. Tem odznacza się dzisiejsze położenie państwa sowieckiego.

## P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedza port w Gdyni.

Gdynia. (PAT.) Wczoraj o godz. 10.30 P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem i przedstawicielami władz państwowych udał się kurtrem pościogowym „Batory“ do nabrzeża Stanów Zjednoczonych. Pana Prezydenta witali przedstawiciele Urzędu morskigo. Witany po drodze okrzykami marynarzy udał się następnie Pan Prezydent na statku „Mewa“ do basenu Marszałka Piłsudskiego a następnie do nabrzeża indyjskiego. Przy zwiedzaniu olejarni Pan Prezydent interesował się szczegółowo

urządzeniem fabryki, warunkami pracy i zbytu; poczem zwiedził magazyn Nr. 3 i statek „Lwów“. Po zwiedzeniu portu P. Prezydent powrócił na Oksywję.

Wczoraj o godz. 16 P. Prezydent był obecny na stadionie i przedstawieniu dzieci z całej Polski. Następnie P. Prezydent udał się na zawody konnej brygady kawalerji z Torunia. Po konkursie im. P. Prezydenta Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Oksywję.

## Święto Morza w Gdyni.



Imponującą manifestacją łączności całej Polski z morzem i Pomorzem było obchodzone w dniu 31 lipca Święto Morza. 100.000 osób ze wszystkich stron kraju przybyło na ten dzień do Gdyni. — Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na podjum. ustawionem na Molo Rybackiem, po uroczystej Mszy św. Pan Prezydent przyjął następnie defiladę wojska oraz licznych organizacji społecznych.

## Liga Narodów interwenjuje w konflikcie boliwijsko-paragwajskim.

Genewa. (PAT.) Przewodniczący Radę Ligi Narodów zwrócił się do rządów Boliwji i Paragwaju z apelem, by powstrzymały się od wszelkich aktów, mogących zaostrzyć sytuację

utrudnić pokojowe rozwiązanie konfliktu. Rząd paragwajski przesłał do Genewy dłuższą depezę, w której stwierdza jakoby Boliwja pogwałciła 10 i 11 art. paktu Ligi Narodów.

## Kongres esperancki w Paryżu.

Paryż. (PAT.) W dniu 31 lipca w gmachu Sorbony odbyła się uroczysta inauguracja kongresu esperantystów. Wszystkie przemówienia wygłoszone były w języku esperanckim. Po zachowaniu jednogminutowego milczenia na cześć tragicznie zmarłego prezydenta Doumera, protektora kongresu, Andre Baudet, b. prezydent paryskiej Izby handlowej, wybrany został honorowym przewodniczącym kongresu, a p. Varnier — przewodniczącym rzeczywistym. Rano odprawione zostały nabożeństwa katolickie i protestanckie, przyczem kazania wygłoszone były w języku esperanckim. Po południu honorowy dziekan krakowskiego Wydziału medycznego prof. Bujwid otworzył kursy uniwersyteckie esperanta. Wieczorem odbyło się przedstawienie sztuki „Knock il romena“, odegranej w języku esperanckim przez artystów flamandzkiego królewskiego teatru w Antwerpii.

## Z polskiego kodeksu karnego.

### Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

Popelnia przestępstwo:

1) Kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo polskie:

2) Kto znieważa godło, chorągiew, banderę, flagę, sztandar lub inny polski znak państwowy, albo znak taki wystawiony publicznie uszkadza lub usuwa:

3) Kto publicznie nawołuje do popelnienia przestępstwa lub je pochwala,

4) Kto w celu rozpowszechnienia sporządza lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do popelnienia przestępstwa lub zawierające pochwałę przestępstwa;

5) Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciw działaniu ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy.

# Chicago.

Książka polska o Ameryce, ściśle mówiąc o Stanach Zjednoczonych, jest wciąż jeszcze rzadkością. Podczas, gdy Francuzi, Niemcy i Anglicy coraz coś nowego puszczają w świat, już to się entuzjazmując stosunkami amerykańskimi, już to je krytykując i opisując z sarkazmem, — Polacy, choć tyłu ich zwiedziło i wciąż jeszcze zwiedza Amerykę, jako dziwnie stronią od pióra. Prostu na palcach można policzyć polskie „americana“. Jakież pozycje wykazuje w tej dziedzinie polska bibliografja? Znakomitą pracę prof. Dyboskiego, wrazenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Zdzisława Dębickiego i prof. Makarewicza, studjum o Ameryce Wacława Gąsiorowskiego, książkę księdza Kłosa i obrazki amerykańskie Janusza Makarczyka — bodaj czy to nie wszystko, co z pod pióra polskiego wyszło w ostatnich latach dziesięciu. Mało, straszliwie mało!

Z prawdziwą satysfakcją dowiadujemy się więc, że p. Aleksander Szczepański przygotowuje do druku dużą książkę o Stanach Zjednoczonych, o ile zaś sądzić można z jednego fragmentu, który autor ogłosił w ostatnim zeszycie „Prze glądu Współczesnego“, rzecz jego będzie nietylko ciekawa i głęboka, ale co jeszcze ważniejsze, — wolna będzie zarówno od hyperkrytycyzmu, jak i od przesadnej „loryfikacji“ amerykańskiego świata i amerykańskiej cywilizacji.

Pragnąc zapoznać czytelników naszych ze sposobem patrzenia autora na tamtejsze życie, wyjmujemy z ogłoszonego przezeń fragmentu kilka ciekawszych ustępów. Zawierają one opis olbrzymiego Chicago.

Nazwa tego miasta wiązała się przed dwudziestu laty nieodłącznie z pojęciem wielkich rzeźni (stockyards), dziś zaś wiąże się również nieodłącznie z pojęciem bandytyzmu i z nazwiskiem Ala Capone. I jedno i drugie słusznie, ale ani jedno ani drugie nie wyczerpuje treści dzisiejszego Chicago.

Trzeba dobrze pamiętać, że jeśli jest to miasto-olbrzym, to jest to również niewątpliwie miasto-dziecko. Przynajmniej podług naszych europejskich pojęć: nie ma jeszcze stu lat. Nawet na tle historii amerykańskiej jest to miasto smarkate. Nowy York założyli Holendrzy w r. 1620, Nowy

Orlean — Francuzi w r. 1718, Los Angeles — Hiszpanie w r. 1781, a Chicago będzie obchodziło swoje stulecie dopiero w r. 1933. Przed stu laty, tam gdzie obecnie jest sam węzeł śródmieścia chicagoskiego, stał zбитy z bierwion fort Dearborn i toczyły się walki z Indianami.

Sienkiewicz podczas swej podróży amerykańskiej widział Chicago zaledwie odbudowujące się po pożarze, który w r. 1871 zniszczył niemal doszczętnie drewniane wówczas miasto.

Nawet dziś, gdy się chodzi — a raczej jeździ, bo nikt tam nie chodzi — po mieście ze starym Chicagowianinem, słyszy się na każdym kroku:

„tu widzi pan, gdzie stoi obecnie dworzec kolejowy, były przed dziesięciu laty puste pola, a tu — gdzie jest ten olbrzymi stadion, a obok wspaniałe muzeum przyrodnicze, przed pięciu laty było jezioro“. Triumfalny błysk przelatuje przytem w oku Chicagowianina.

Nie potrzeba zresztą tych wiaśnień. Wystarczą własne oczy i trochę spostrzegawczości, aby wiedzieć, że Chicago wciąż gwałtownie rośnie jak podlotek, który co dwa miesiące ma za ciasne trzewiki i za krótką spodniczkę.

Z okna mego biura oglądam dopiero co wykończony, trzydziestopiętrowy „Palmolive-Building“: najpiękniejszy drapacz w Chicago i równocześnie budy drewniane, niegodne nawet nazwy domu. Naprzeciwko biura mam piękny kościół i seminarjum duchowne katolickie, pobudowane przez obecnego arcybiskupa-kardynała Mundeleina. Na drugim rogu tej dzielnicy, wychodząc frontem na najpiękniejszą i najruchliwszą ulicę Chicago — Michigan Avenue — stoi wspaniała, wielopiętrowy dom mój „Saks Fifth Avenue“, a między temi gmachami rozpościerają się niezabudowane place, zamienione na śmietniki, gdzie butwieje i rozpada się na wietrze i deszczu porzucony przez kogoś stary Ford, a rano palą się wolniutko, swędząc i dymiąc, skrzynki z wszelkiego rodzaju odpadkami domowymi.

Miasto przeciąga się, aż w stawach trzeszczy, ciągle coś burzy i coś bu-

duje; w swym niecierpliwym rozwoju zostawia własnemu losowi starsze brudne dzielnice, przeskakuje je i wybiega daleko, aby budować dzielnice nowe, zbytkowne, bogate. Jak gorączkowo się to robi, niech świadczy fakt, że w ciągu mego, niespełna półtorarocznego pobytu w Chicago, w polu widzenia mego okna biurowego wyrosło sześć drapaczy, w tem jeden — Merchandise Mart — mający być pod względem kubatury największym gmachem na świecie.

Nic dziwnego, że w tych warunkach niespełna stuletnie Chicago liczy dziś przeszło 3,300.000 mieszkańców i zajmuje przestrzeń kilku tysięcy mil kwadratowych.

Chicago powstało jako ośrodek wymiany między przemysłowym wschodem a rolniczym zachodem Stanów. Dziś stało się ono samo wielkim centrum przemysłu. Stalownie południowej części miasta i okolicy idą tuż po pittsburskich. Rzeźnie chicagoskie i związane z niemi fabryki przetworów zwierzęcych są jeszcze zawsze największe w Stanach i w świecie. Słynne maszyny rolnicze Mac-Cormick'a są wyrabiane tutaj w olbrzymich fabrykach International Harvester Company. Western Electric Co. ma tu ogromne zakłady elektrotechniczne. Pullman — również wielkie fabryki wagonów i t. d. i t. d. Oczywiście handel, handel zbożem i bydłem w pierwszym rzędzie, nie przestał być jedną z głównych podstaw bogactwa miasta.

Chicago jest potwornie, na naszą europejską miarę — niewiarogodnie

## Nowy rodzaj muzyki mechanicznej w radjo.

Warszawa. (PAT). Urządzenia nadawcze Polskiego Radja zostały ostatnio wzbogacone przez zainstalowanie aparatury do reprodukcji filmów dźwiękowych (części dźwiękowej). Aparatura ta wyrobu krajowego działa przez umieszczenie w niej komórki fotoelektrycznej, wytwarzającej pod wpływem naświetlania jej przez wstęgę filmową prądy zmienne, odpowiadające swą charakterystyką dźwiękom, które na taśmie filmowej zostały zarejestrowane w postaci czarnych i białych pasczków. Prądy owe zostają po wzmocnieniu przesłane stacji nadawczej, celem rozesłania w przestrzeń.

Koncerty na aparaturze fotocelowej, dzięki doskonałej czystości dźwięku i dzięki ciągłości, która przy płytach gramofonowych jest nie do pomyślenia, zyskały sobie wielkie zainteresowanie.

Dnia 3 b. m. o godz. 20-tej po raz pierwszy usłyszą radjostuchacze muzykę z najpiękniejszych filmów dźwiękowych, nadaną na wyżej wymienionej aparaturze.

## Uwagie gospodyń i pań domu.

Warszawa. (P. A. T.) W Stanach Zjednoczonych A. P. odbędzie się w roku bieżącym „Międzynarodowy Konkurs Przynrządzania Konserw w wykonaniu domowym“. Osoby żyjące sobie wziąć udział w konkursie winny wystosować list do „Ball Brothers Company“, Muncie Indiana, U. S. A. w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim, w odpowiedzi na co otrzymują instrukcje oraz specjalne naczynia, które po napełnieniu należy odesłać. Wszystkie koszty przesyłek zostaną zwrócone, przyczem przyjęte eksponaty zostaną opłacone w wysokości jednego dolara, każdy z możliwością uzyskania nagród w kwotach do kilkudziesięciu dolarów. Nagród jest przewidzianych 2.000 na ogólną sumę ponad 5.000 dol. Wysłać można: konfitury, jamy, marynaty, konserwy jarzynowe, mięsne, galarety oraz zupy. Ostateczny termin nadsyłania konserw upływa z dniem 1-go października b. r. Bliższych informacji udziela: Polska Amerykańska Izba Handlowa, Warszawa, ul. Nowy Świat 1. 72, tel. 626-62.

rozległe. Najdłuższe jego ulice — Western i Ashland Avenue — ciągną się po 45 kilometrów. A jazda samochodem — np. z Evanston do Morgan Park — trwa dobre dwie godziny. Toteż wybierając się w Chicago z wizytą, trzeba mieć zwykle dużo czasu, a jeśli, mieszkając na północy, jest się zaproszonym na wieczór do przyjaciół z południowej części miasta, trzeba się liczyć z późnym powrotem, wraca się bowiem do domu nieraz o godzinę i półtorej (nie na piechotę, samochodem!).

Amerykane stworzyli pojęcie Sky Line, dosłownie „linji niebieskiej“ miasta. W naszym europejskim języku dałoby się to wytłumaczyć jako sylwetę miasta.

Nowoczesne miasta w Europie nie mają zazwyczaj sylwety. Miały ją miasta średniowieczne, gdzie nad przyziemną rzeszą domów wznosiły się wysoko łamane dachy kościołów, igły wież i blanki murów zamkowych. Niektóre ze starych miast europejskich zachowały tę uroczą sylwetę dotąd, większość naszych miast zatraciła ją wśród jednostajnych wymiarów dzisiejszych budowli miejskich. Miasta amerykańskie, te osławione przez samych nisarzy amerykańskich (Sinclair Lewis) ze swego bliźniaczego podobieństwa miasta, wznawiają zapomnianą w Europie tradycję sylwety miejskiej. Gdyż ponad powszechnością domów zwykłych wznosi się w każdym większym mieście amerykańskim dzielnic drapaczy. Wystrzela ona wysoko w górę,

# Wobec pogłosek o strajku pracowników gminnych.

Wobec pogłosek o zamierzonym strajku pracowników miejskich, Prezydium miasta uważa za swój obowiązek poinformować opinię publiczną o istotnym stanie rzeczy.

Z okazji uchwalania budżetu miejskiego, Rada miejska postanowiła obniżyć płace pracowników tramwajowych, przedsiębiorstwo to bowiem pracuje od dłuższego już czasu deficytowo. Nie wchodząc w ocenę tego, jakie są przyczyny tego deficytu, stanęło przed Reprezentacją miejską jak i przed Prezydium miasta zagadnienie równowagi budżetowej w nawiązaniu do stanu faktycznego, jaki w danej chwili istnieje.

Do pracowników tramwajowych, stanowiących większość całego kontyngentu pracowniczego zakładów i przedsiębiorstw miejskich, stosuje się postanowienia schematu płac z roku 1929, którego zasady zostały ustalone w porozumieniu z pracownikami, a który w jednym ze swoich postanowień przewiduje możliwość obniżki lub podwyżki płac, zależnie od odchylenia wskaźnika drożyznianego w dół lub w górę conajmniej o 5 proc. Główny Urząd Statystyczny na zapytanie Prezydium miasta wykazał, iż wskaźnik drożyzniany w stosunku do tak zwanych kosztów utrzymania spadł w porównaniu z lipcem 1929 o 19,8%, obowiązkiem tedy Prezydium miasta było poza wydaniami zarządzeniami w kierunku uporządkowania stosunków w administracji poszczególnych przedsiębiorstw, wydać zarządzenia dotyczące tych postanowień umowy, które wyraźnie precyzowały kwestję płac i ich fluktuacji w zależności od zmian wskaźnika kosztów utrzymania.

Jakiegokolwiek zmiany w płacach muszą być ze względów słuszności zastosowane jednolicie i w jednakim stopniu do wszystkich pracowników miejskich zakładów i przedsiębiorstw.

Skoro zatem w sprawie płac istnieją postanowienia Reprezentacji miejskiej, wyrażone drogą uchwały budżetowej, ustalającej tę kwestję w sposób nienastręczający żadnej wątpliwości, a przytem oparte o umowę zbiorową, nieuzasadnioną jest pozycja obronna przedstawicieli Związku pra-

niby gromada skał lub jakichś cyklopicznych budowli i ona to rzeźbi na błękitnie nieba sylwetę miasta: jego Sky Line.

Otóż Sky Line Chicaga, widziana od strony jeziora, jest nieporównanie w swej rozciągłości i w swym nierzepchu, piękniejsza od nowojorskiej.

Czemuś zaś zupełnie jednym w swoim rodzaju jest chicagowskie wybrzeże jeziora Michigan. Gwałtowna i burzliwa woda, na przestrzeni przeszło 30 kilometrów została ujęta w ramy kamienne, które gdzieś tam tylko odsuwają się wstecz, aby dać miejsce plażom kąpielowym. Nie dość na tem. Na całej wspomnianej przestrzeni ciągną się wzdłuż jeziora parki, trawniki, place do zabaw, wspaniałe stadiony, muzea, pomniki. A cały ten zielony i reprezentacyjny zabudowany obszar przecina środkiem droga dla samochodów, właściwiej mówiąc — system dróg jednokierunkowych, które pozwalają na wydobycie się z zatłoczonych ulic śródmieścia i na szybką jazdę w komunikacji między północną a południową dzielnicą miasta.

Drogi te są szerokie na pięć rzędów samochodów. We dnie już ich olbrzymia perspektywa porywa swoim ogromem, przy którym błędna wy miary paryskich Pól Elizejskich. Gdy zaś wieczorem zaplona na niezbyt wysokich słupach okrągłe mleczne lampy elektryczne, osiem rzędów olbrzymich pereł wyciąga się w nieskończoność, tworząc w połączeniu z o-

owników w odniesieniu do tej sprawy.

Gdy z roku na rok malejący budżet Gminy m. Lwowa nie z winy Reprezentacji miejskiej i Zarządu miasta, a wskutek światowego wstrząsu gospodarczego nie może nadążyć ze stale wzrastającymi potrzebami w dziedzinie opieki społecznej, zatrudnienia i pomocy bezrobotnym, w dziedzinie oświaty i t. p., jest rzeczą nie do pomyślenia, że w tych warunkach z budżetu ogólnego można było pokrywać deficyty przedsiębiorstw, które muszą bilansować swoją gospodarkę, bo takie jest ich gospodarcze położenie.

Jeżeli przytem się uwzględni, że działy, o których wyżej wspomniano, udotowane zostały w sposób niewystarczający wprawdzie, ale możliwy do zaradzenia złu w jego najjaskrawszych przejawach, to stało się to przede wszystkim, i tu podkreślić wypadnie szczególnie, dzięki ofiarności społeczności urzędniczej miejskiej, która z całym stoicyzmem zniosła już w ciągu roku dwukrotną obniżkę płac, wynoszącą około 30 proc. Tę samą rolę dla budżetu Państwa, dla państwowej racji stanu spełnili urzędnicy i pracownicy państwowi. Niewątpliwie nie znajdzie się taki, któryby twierdził, że płace urzędników miejskich, czy urzędników i pracowników państwowych są wystarczające.

Tak Rada miejska jak i Zarząd miasta zdają sobie sprawę z tego, że wiele należałoby jeszcze w tym względzie naprawić, zdają jednak również i z tego, że interes publiczny, którego w pierwszym rzędzie strzec winni, nie zamyka się w problemie płac pracowników miejskich, że jest on daleko szerszy i że najbliższym i najistotniejszym problemem obecnej doby są te rzesze bezrobotnych, którym należy dostarczyć i pracy i pomocy, a czego świadkami w ostatnich miesiącach byli wszyscy obywatele miasta.

Niema rozbieżności między interesem Gminy a interesem pracowników miejskich.

Dla ilustracji, że z pośród ogółu pracowników na terenie miasta Lwowa pracownicy miejskich zakładów i przedsiębiorstw objęci schematem płac są najkorzystniej uposażeni, należy

świetleniem położonych wzdłuż drogi drapaczy-śródmieścia widok tak czarodziejski, iż zdaje się nam, że oto ziściła się któraś z naszych dziecińczych, pół w śnie pół na jawie słuchanych bajek i że znaleźliśmy się nagle w krainie wróżek.

Te tysiące, dziesiątki tysięcy śpieszących we wszystkich kierunkach światła, czy to chochliki? Nie, to samochody ludzi wracających do domów, lub odbywających nad jeziorem przejażdżkę wieczorną. Najciekawsze zaś jest, że całe to przedziwne królestwo zieleni i samochodu rozpościera się na przestrzeni dopiero co wydarłej jezioru. Przed kilku zaledwie laty buszowała tu jeszcze swobodnie woda. Niektóre części wspaniałych bulwarów wykańczano w moich oczach, zakładając na świeżo nasypanej ziemi trawniki, sadząc drzewa i betonując szosy. W parku Lincoln jeszcze obecnie bije się daleko w głąb jeziora pale i zasypuje się przestrzeń między niemi kamieniami. Następnie pokryje się kamieniem piaskiem, wydobyty z dna jeziora, i powstanie tu nowa, szeroka plaża. Bardziej na południe zabiera się znów gorączkową przestrzeń jeziora w celu stworzenia odpowiednich placów dla jubileuszowej wystawy światowej, którą Chicago urządza na swoje stulecie w 1933 r.

Tutaj Chicago jest naprawdę wierne swemu herbowemu zawołaniu: I will!

(Dokończenie nastąpi.)

zaznaczyć, że płace tych pracowników wahają się od najniższej początkowej 170 zł. do 440 zł., średnio zaś wynoszą 290 zł. miesięcznie dla samotnego niezależnie od otrzymywanych dodatków funkcyjnych, przyczem pracownicy mający rodziny otrzymują również dodatek w wysokości 20 zł. na każdego członka rodziny.

Wspomniane dodatki nie są dotknięte obniżką.

Wysunięte przez przedstawicieli Związku pracowników miejskich w rozmowie na temat zarządzonej obniżki płac postulaty jak:

1) zastosowanie progresji przy obniżce,

2) przywrócenie urlopów w dawnych normach z roku 1923,

3) uznanie świadczeń mundurowych i rychłe ich zrealizowanie,

4) ustalenie i wprowadzenie pragmatyki służbowej dla pracowników gminnych — przedstawiają się następująco:

ad 1) zastosowanie progresji jest możliwe całkowicie i bez zastrzeżeń ze strony Zarządu miasta jednak tylko na wyraźne życzenie wszystkich zainteresowanych. Zarząd miasta bowiem jest krępowany postanowieniami schematu płac z r. 1929 i może sprawę obniżki traktować tylko jednolicie i w jednakim stopniu dla wszystkich,

ad 2) Zarząd miasta zadeklarował i w najbliższym czasie wystąpi z odpowiednimi wnioskami do Reprezentacji miejskiej, by w czasie do wprowadzenia w życie nowej pragmatyki służbowej t. j. w roku bieżącym można było zastosować w sprawie urlopów pewne ulgi.

ad 3) świadczenia mundurowe będą zrealizowane w miesiącu sierpniu w skali odmiennej od dotychczasowej, słuszną jest bowiem rzeczą, by pracownik, który specjalnie dużo zużywa ubrania wskutek swego przydziału i warunków pracy, był specjalnie udotowany z pewnym uszczerbkiem tych, którzy pracują w warunkach korzystniejszych,

ad 4) projekt pragmatyki służbowej w ciągu roku bieżącego przedłożony będzie Reprezentacji miejskiej do zatwierdzenia.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy, Prezydium miasta zwraca się przy tej sposobności do pracowników z apelem, by nie dając powodować się nieprzemysłanej agitacji, w interesie własnym i Gminy wstrzymali się od wszystkich nierozważnych kroków.

Związku z tem otrzymaliśmy następujące pismo:

Wskutek redukcji płac pracowników gminnych we Lwowie o 10 proc. panują od kilku dni nastroje strajkowe wśród zainteresowanych rzesz robotniczych. Redukcja przeprowadzona przez Magistrat ze względu na konieczności budżetowe, odnosi się do wszystkich pracowników komunalnych m. Lwowa.

Zapowiedziana na wtorek na godz. 13-ą w inspektoracie pracy konferencja porozumiewawcza między przedstawicielami prezydium Magistratu we Lwowie, a Związkiem pracowników gminnych w sprawie grożącego strajku z powodu obciążenia w dniu 1 sierpnia pracownikom 10 proc. poborów, nie odbyła się z powodu niezjawienia się przedstawiciela Magistratu. Dopiero o godz. 14.30 przybył do inspektoratu sekretarz prezydium Płoński z pismem, w którym Magistrat prosi o przesunięcie terminu konferencji na środę na godz. 18, ze względu na konieczność skonkretyzowania propozycji ugodowych. Wiceworkownicy gminnych, który poweźmie decyzję do ewentualnego strajku odbędzie się we środę o godz. 19-tej w Teatrze Rozmaitości.







